

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Linguistica XI (2016)

ISSN 2083-1765

RECENZJE

**„Onomastica”. Pismo poświęcone teorii i interpretacji nazw własnych, Rocznik LX, 2016, ss. 461**

Powołane w 1955 roku przez Witolda Taszyckiego czasopismo „Onomastica” miniony rok zamknęło jubileuszowym tomem sześćdziesiątym. Powstało jako „Pismo poświęcone nazewnictwu geograficznemu i osobowemu”, o czym informował podtytuł. Przejściowo (R. XLVII: 2002 – R. LVIII: 2015) podtytuł sygnalizował rozszerzenie formuły o „inne nazwy własne”, aktualnie od R. LIX: 2014 jest to „Pismo poświęcone teorii i interpretacji nazw własnych”. Zmiana zakresu wynika z ewolucji samej dyscypliny, kierunków badań i zmiany optyki badawczej – z opisowej na interpretacyjną, z ujęć czysto materiałowych ku interdyscyplinarnym kontekstom onimii i teoretycznym syntezom. Początkowo pismo ukazywało się w dwóch zeszytach rocznie. Od tomu V jest rocznikiem. Obecnie jego wydawcą jest Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie. Jest pismem rozpoznawalnym na pierwszy rzut oka. Szata graficzna od lat jest taka sama, choć ostatnie dwa tomy wyróżniają się nie tylko objętością, ale i nieco większym rozmiarem. Wielokrotnie przekształcał się skład zespołu redakcyjnego. W ciągu sześćdziesięciolecia kierowało jego pracami pięciu różnych redaktorów naczelnych: prof. prof. Witold Taszycki, Mieczysław Karaś, Kazimierz Rymut, Aleksandra Cieślikowa i aktualnie Barbara Czopek-Kopciuch. Nad najnowszym tomem, poza redaktorem naczelnym, pracowało trzech redaktorów tematycznych: prof. prof. Halszka Górny, Katarzyna Skowronek oraz Urszula Wójcik i sekretarz Urszula Bijak. Nad stroną merytoryczną pieczę sprawowała piętnastoosobowa Rada Naukowa pod przewodnictwem Aleksandry Cieślikowej. Poza członkami reprezentującymi polskie środowisko onomastyczne (dziewięć osób: z Gdańska [1], Krakowa [7], Poznania [1]) są przedstawiciele zagranicznych ośrodków naukowych, europejskich: Czech, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii, oraz dalekiej Australii. Niestety miniony rok przyniósł także straty osobowe – zmarła profesor Maria Karpluk, która w latach 1979–1998 pełniła ponadto funkcję sekretarza naukowego tego czasopisma.

Przedstawiany tom, jak wiele wcześniejszych, otwierają nekrologii podsumowujące dwa zamknięte życiorysy naukowe, w których onomastyka zapisała się istotnymi dokonaniem: o Witoldzie Mańczaku pisze Przemysław Dębowski (s. 5–10), o Marii Karpluk – Joanna Duska (s. 11–12). Klamrę zamykającą dział osobowy stanowi tekst autorstwa Marii Malec (s. 447–453) o jubileuszu osiemdziesiątej rocznicy urodzin Aleksandry Cieślikowej, jej działalności naukowej, zasługach dla teorii i metodologii onomastyki, licznych pracach przynoszących opracowania konkretnego materiału, a także działalności opiniotwórczej, redakcyjnej i organi-

zacyjnej. Uzupełnieniem tej noty jest bibliografia prac jubilatki za lata 2006–2015 (s. 453–457), opracowana przez Iwonę Nobis i Elżbietę Supranowicz.

Zasadniczą część pisma wypełniają 22 artykuły (rozprawy) ułożone w sposób umożliwiający uchwycenie bloków tematycznych. Tradycyjnie poza artykułami po polsku są teksty w językach kongresowych – angielskim i niemieckim. Zgodnie z nowszymi wymaganiami edytorskimi każdy tekst zawiera bibliografię, słowa tematyczne i streszczenie wraz ze słowami kluczowymi po angielsku. Przy nazwiskach autorów podana jest afiliacja oraz adres mailowy. Również w Spisie treści podane są dwie wersje tytułu – w języku oryginału i w tłumaczeniu na angielski. W tomie zamieszczona jest ponadto lista (23) recenzentów, którzy opiniowali teksty do druku. Są wśród nich także uczeni z zagranicy (z Bułgarii, Litwy, Niemiec i Słowacji).

Artykuły skoncentrowane na badaniach onomastycznych dokumentują niezwykłą rozległość tematyki i zakresu wykorzystanych źródeł, rozpiętość chronologiczną materiału, różnorodność ujęć jego analizy i zastosowanych metodologii opisu. Analizy nie są celem samym w sobie, czego dowodzą sformułowane problemowo tytuły większości tekstów. Służą obserwacji ewolucji procesów onimicznych, rewizji zastanych, obiegowych poglądów na temat miejsca nazw własnych w strukturze języka i ich znaczenia w dziejach kultury, możliwości wykorzystania dla rekonstrukcji procesów historycznych, budowania teorii naukowych oraz o potrzebach terminologicznych, wynikających z rozwoju dyscypliny. Unaocniają coraz wyższy stopień interdyscyplinarności współczesnej onomastyki. Mimo szerokiej wiedzy ogólnej o polskiej onimii, wynikającej z bogatego dorobku krajowej onomastyki, są w stanie uzupełnić odczuwane braki lub wesprzeć dyscyplinę nowymi danymi z niedostępnych lub nieuważanych dotąd dokumentów.

Zgodnie z uwagą Romana Laskowskiego, że „Postęp w nauce polega w znacznym stopniu na porządkowaniu zastanego systemu pojęć poprzez wykrycie założeń, na jakich ten system pojęć został zbudowany” (Laskowski 1987: 120), potrzeby nowego spojrzenia na problemy ogólnego statusu nazw własnych, ich stosunku do nazywanych obiektów, funkcjonowania w sytuacji społeczno-komunikacyjnej oraz terminologii można dostrzec w kilku artykułach zamieszczonych w recenzowanym roczniku. Wskazana powyżej tematyka znajduje rozwinięcie zwłaszcza w trzech pierwszych artykułach.

Nazwy własne nadawane obiektom rzeczywistości pozajęzykowej noszą znamiona charakterystyczne dla czasów i wspólnot komunikacyjnych, w jakich powstają. „Kategoria społecznego statusu nazw – w opinii Mariusza Rutkowskiego (*Status obiektów i zasięg funkcjonowania nazw a ogólne tendencje nazwotwórcze*, s. 13–26) – wydaje się niezwykle istotna, pozwala bowiem nie tylko różnicować ich znajomość czy «ważność» (rangę) w określonym kręgu użytkowników oraz wyznaczać zasięg tego kręgu, ale umożliwia dokonanie pewnych rozróżnień w klasie nazw własnych – innych niż tylko kategoriale (związane z typem obiektu denotowanego), chronologiczne czy motywacyjno-językowe” (s. 14). Analizując w takim kontekście spolaryzowane pojęcia *globalny* – *lokalny*, przypisuje autor obiektom onimicznym o wysokim statusie konserwatyzm, rozumiany między innymi jako „stabilność pewnych wzorców nazwennych” (s. 17), natomiast obiektom o lokalnym statusie i wąskim obiegu – „dominację innowacyjności i osłabienie paradygmatu konserwatywnego” (s. 19).

Z licznych konstatacji Roberta Mrózka (*Kontynuacyjno-innowacyjna aktualizacja zadań onomastyki*, s. 27–35) do refleksji skłania szczególnie obserwacja, że

„Sięganie do nowych teorii wnosi do analizy onomastycznej nowe pojęcia, a z nimi nowe terminy, które nawarstwiane na dawniejsze i powszechnie stosowane, prowadzą w krańcowych przypadkach do terminologicznego chaosu, gdy to samo zjawisko określają różne terminy, używane także w innych kontekstach” (s. 30). Zwłaszcza że – jak dalej stwierdza – pociąga to za sobą niepożądane konsekwencje dla badań konfrontatywnych. Formułuje więc badacz pewne nowe zadania dla onomastyki i wskazuje procedury badawcze niezbędne do ich realizacji.

Ewa Wolnicz-Pawłowska (*Terminologia onomastyczna w tradycji badawczej i praktyce normalizacyjnej*, s. 37–46), podsumowując dokonania polskiej onomastyki w zakresie ustalania właściwej dyscyplinie terminologii, stwierdza brak podstawowego opracowania w postaci osobnego słownika pojęć. Jej zdaniem nie chodzi tylko o aktualizację terminów, ale w ogóle o inną koncepcję takiego kompendium, uwzględniającego wszystkie wymagania stawiane terminom („ścisłość znaczenia, systemowość i ograniczenie do konkretnego języka specjalistycznego”, s. 44). Sugeruje też stworzenie takiej bazy w formie elektronicznej.

Składający się z dwóch części – teoretycznej i analitycznej – artykuł Katarzyny Skowronek (*Nazwy własne jako symptomy kultury (na przykładzie tytułów poradników terapeutycznych)*, s. 47–67) ilustruje nowatorskie odczytywanie nazw własnych w ramach symptomatologii kulturowej „w duchu semiotycznym (Ch. Peirce), psychologicznym (Z. Freud i J. Lacan) oraz onomastycznym” (s. 47). W takim ujęciu symptomatologia kulturowa jest praktyką czytania zespołu tekstów, „wyodrębniania w jego ramach wspólnych cech jakościowych, charakterystycznych i o dużej frekwencji” (s. 51–52). Podstawę materiałową do weryfikacji założeń teoretycznych stanowią dla autorki tytuły poradników psychologicznych. Erudycyjna analiza leksykalno-składniowa wybranych ideonimów daje podstawy do uznania ich za manifestację „ogólnych wzorów współczesnej kultury”, obrazu „kondycji współczesnego człowieka” (s. 64).

Dziesięć tekstów tworzy blok poświęcony różnym klasom antroponimów, imionom, nazwiskom, przezwiskom i pseudonimom. Niektóre stanowią opracowania materiału historycznego z terenów kiedyś etnicznie zróżnicowanych, kilka przedstawia uwikłanie nazw w środowisko gwarowe.

Do istotnych ustaleń Zofii Abramowicz (*Imiona starotestamentowe w kulturze podlaskich Żydów i chrześcijan*, s. 69–89) zaliczyć można obserwację odnoszącą się do zróżnicowanego narodowościowo Podlasia, że „chrześcijaństwo, mimo swojego zakorzenienia w judaizmie, w niewielkim stopniu czerpało z bogactwa antroponimii starotestamentowej” (s. 86), a formy utrwalone w nazwiskach „stały się wykładnikiem etnicznej i kulturowej przynależności osoby nominowanej” (s. 87). Wyekscerpowany przez Rafała Zarębskiego materiał też dotyczący imion (*Pomiędzy konwencją a żywiołem. Tendencje imiennicze w dawnej Łodzi (XVII – połowa XIX wieku)*, s. 91–101) wyróżnia się tym, że pochodzi z dokumentów o świeckim charakterze, co poza typowymi w opisach zagadnieniami dotyczącymi charakterystyki i motywów wyboru imion pozwala między innymi na obserwację tendencji „do dyferencjacji imion ze względu na wyznanie i narodowość” (s. 101). Jeśli chodzi o katolicką społeczność Łodzi od XVII do połowy XIX wieku, autor stwierdza, że tendencje imiennicze „były zgodne ze zwyczajami zarówno lokalnymi [...], jak i ogólnonarodowymi” (s. 102).

Analiza nazwisk, w tym wypadku z historycznych dokumentów poznańskich, stała się dla Ireny Sarnowskiej-Giefing (*Ślady dyfuzji kulturowej w antroponimii*

*Poznania XVI–XVIII wieku*, s. 107–118) podstawą uogólnienia dotyczącego między innymi znacznego wpływu na nazwiska mieszczańskie nazw zawodowych, co w opinii autorki jest przejawem procesu dyfuzji kulturowej. Ewa Woźniak (*Socjolingwistyczne aspekty zmiany nazwisk w okresie międzywojennym*, s. 119–135), analizując przyczyny trudnych proceduralnie i kosztownych zmian nazwiska, zwróciła uwagę na ich społeczny aspekt, zróżnicowanie motywów uzależnione przede wszystkim od narodowości, wieku osób ubiegających się o nowe miano, ich statusu zawodowego. Nowe dane pozwoliły skorygować wcześniejsze powszechne sądy. Ustalenia autorki dowodzą, że w wypadku wnioskodawców pochodzenia żydowskiego „dominująca [...] była nie motywacja asymilacyjna, ale prawna – staranie o uregulowanie kwestii legalności używanego nazwiska” (s. 133). W innych wypadkach chodziło o zmiany nazwisk pochodnych od apelatywów wywołujących niepożądane negatywne skojarzenia. Analizy Halszki Górny (*Ludowy obraz egzystencji człowieka utrwalony w nazwiskach*, s. 137–150), potwierdzające znaczny udział w kreacji polskich nazwisk słownictwa apelatywnego, zwłaszcza o dialektalnej proweniencji, nie były celem samym w sobie, umożliwiły bowiem autorce odtworzenie „obrazu świata związanego z doświadczeniem, językiem, bogactwem kulturowym środowisk wiejskich, a zachowanego w nazewnictwie osobowym” (s. 137). W tym nurcie badań mieści się artykuł Małgorzaty Magdy-Czekaj (*Świat przyrody widziany przez nazwiska pochodzenia gwarowego*, s. 151–162), gdzie obserwacje dotyczące nazwisk motywowanych śląskim słownictwem gwarowym z zakresu przyrody zmierzają do ustalenia językowo-kulturowego obrazu Śląska i charakterystyki jego mieszkańców jako nosicieli kultury ludowej, regionalnej. Inny rodzaj wpływów na antroponimie polską pokazuje Ewa Horyń (*Polskie nazwiska motywowane leksyką z zakresu górnictwa solnego*, s. 163–174). Z rozmieszczenia geograficznego nazwisk związanych z górnictwem solnym wnioskuje, że ważniejszym czynnikiem w powstawaniu tych nazwisk była rola soli i handel solą – kruszcem – niż usytuowanie przedsiębiorstw wydobywczych.

Aczkolwiek dialekty w obecnej dobie w wyniku różnych procesów historycznych, kulturowych czy zmian demograficznych wycofują się, to jednak ciągle stanowią one ważny czynnik w kształtowaniu naszych językowych zachowań. Potwierdza to materiał zanalizowany przez Elżbietę Rudnicką-Firę (*Ludowe antroponimy przewiskowe a gwara w dobie współczesnych przemian cywilizacyjnych*, s. 187–199), pokazujący wpływ gwar na kształt przewisk i świadomość ich użytkowników co do takiej proweniencji tych mian. I nie chodzi tu tylko o tereny, gdzie gwara jeszcze funkcjonuje jako język codziennego kontaktu. Na różne powody i znaczne wykorzystanie materiału dialektalnego poza środowiskiem wiejskim wskazuje Renata Kucharzyk (*Cechy dialektalne w pseudonimach internetowych*, s. 201–213). Ze względu na zastosowanie analizowanych nicków internetowych istotna jest tu pragmatyka ich funkcjonowania, potrzeby i możliwości realizacji celów komunikacyjnych, wyróżniania się oryginalnością, niepowtarzalnością i ekspresywnością.

Na inny aspekt gwarowej motywacji nazw własnych zwrócił uwagę Tomasz Jelonek (*Nazwy terenowe jako czynnik utrwalający gwarę*, s. 263–271). Nazwy, powstałe i funkcjonujące w środowisku gwarowym, wykorzystujące środki językowe dla niego charakterystyczne, służą ich utrwaleniu. O funkcjonowaniu nazw w środowisku gwarowym, zwłaszcza o zróżnicowaniu ich właściwości gramatycznych, pisze też Iwona Nobis (*Urzędowa i lokalna (gwarowa) odmiana toponimów na przykładzie dopełniacza wybranych nazw miejscowych typu *singulare i plurale tantum**,

s. 249–262). Różnice dotyczą form dopełniacza, często używanych i sprawiających kłopoty ze względu na trudności w rozpoznaniu po formie mianownika właściwego paradygmatu fleksyjnego oraz z powodu możliwych oboczności. Zakres zjawiska może sugerować potrzebę uwzględnienia określonych form lokalnych w zaleceniach poprawnościowych opracowanych z myślą o użytkownikach polszczyzny ogólnej.

Wyjątkowy pod względem tematyki oraz sposobu dokumentacji wywodu co do ekspansji i kierunku rozprzestrzeniania się słowiańskich elementów językowych na terenie Europy jest artykuł Jürgena Udolpha (*Expansion slavischer Stämme aus nomenkundlicher und bodenkundlicher Sicht*, s. 215–231), rozpoczynający w tomie blok poświęcony problematyce toponimicznej. Najstarsze nazwy geograficzne, rzadki dzisiaj obiekt zainteresowania językoznawców, stały się podstawą ustaleń dotyczących historycznej ojczyzny Praslówian, sytuowanej tu na północnych stokach Karpat, między Bukowiną a Krakowem, a także rekonstrukcji dróg migracji plemion wschodnich wzdłuż Prypeci, plemion zachodnich dalej na zachód i północ, jak również dwóch możliwych dróg: na tereny dzisiejszej Bułgarii i Serbii oraz Słowenii i dalej na Bałkany. Powrót do korzeni wydaje się nabierać nowej wagi w sytuacji nowych politycznych separatyzmów.

Truizmem może się wydawać konstatacja, że nazwy własne to niewyczerpane źródło zagadek historycznych i lingwistycznych. Dowodzą tego jednak także artykuły zamieszczone w tym tomie: Justyny B. Walkowiak (*The "Mysterious" Kazlauskas: Exploring Lithuania's Most Frequent Surname*, s. 175–186) o toponimicznej genezie najczęstszego litewskiego nazwiska *Kazlaukas* w kontekście polskiego Kozłowski, Elżbiety Kowalczyk-Heyman (Węgrów. *W sprawie genezy nazwy*, s. 233–248), opowiadającej się za odtoponimicznym charakterem nazwy *Węgrów*, Pawła Swobody (*Hydronim Szywra – efekt polsko-niemieckich kontaktów językowych*, s. 273–285), który objaśniając historię nazwy rzeki *Szywra*, dopływu w dorzeczu Warty, odtwarza mechanizm spolszczenia niemieckiej postaci *Schieferbach*, oraz Artura Gałkowskiego (*O limnonimach Jezioro Szczutowskie i Urszulewskie oraz innych toponimach na Pojezierzu Dobrzyńskim*, s. 287–302), który ustalił dla obu objaśnianych nazw rodowód odtoponimiczny: „Limnonim *Jezioro Urszulewskie* pochodzi od nazwy miejscowości *Urszulewo* [...], położonej nad jego północno-zachodnim krańcem; *Jezioro Szczutowskie* – od nazwy wsi *Szczutowo* [...], położonej wzdłuż całego odcinka jeziora” (s. 289).

Materiał toponimiczny o motywacji antroponimicznej, przywołany w artykule Zofii Zierhofferowej i Karola Zierhoffera (*Polityczne i upamiętniające funkcje urbonimów odantroponimicznych*, s. 303–315), potwierdza dawność i powszechność zjawiska wykorzystywania nazw osobowych do identyfikacji wycinków przestrzeni. W zależności od chronologii, geograficznego usytuowania i charakteru obiektu różne mogły być powody takich kreacji. Głównie chodziło o upamiętnienie, uhonorowanie osób zasłużonych czy znanych, ale mogły o tym decydować także względy polityczne, takie jak zacieranie obcych śladów, wskazywanie nowej przynależności państwowej, potwierdzanie zmian ustrojowych itp.

Część artykułową zamyka tekst Urszuli Bijak (*Zamiast toastu. Kilka uwag o bułgarskim winie*, 317–332), dobrze się wpisujący w jubileuszowy charakter tego tomu „Onomastików”. Przedmiotem artykułu są „bułgarskie toponimy związane z winem i winoroślą oraz nazwy współczesnych win bułgarskich” (s. 318). Z uwagi na długą, sięgającą starożytności tradycję uprawy winorośli w Bułgarii nie dziwią liczne nazwy miejscowe na tym terenie motywowane kulturą wina. W bogatym nazewnictwie



win autorka dostrzega jednak „multilingwalny patchwork” (s. 329), motywację rodzimymi elementami i stosowanie w szerokim zakresie mniej lub bardziej zaadaptowanych wzorców obcojęzycznych, co ma wyraźny związek z marketingiem.

W dziale „Materiały” znalazły się dwa artykuły: Marcina Wojciecha Solarza i Rafała Krocza (Hydronimy pasma Brzanki na Pogórzu Ciężkowickim, s. 333–359) oraz Krzysztofa Kołodziejczyka i Roberta Szmytkiego (Zmiany nazw geograficznych na Ziemi Kłodzkiej po drugiej wojnie światowej, s. 361–410). Oba, skądinąd obszernie, teksty znakomicie się komponują z tematyką poruszaną w omówionych wyżej rozprawach. Jeśli chodzi o hydronimy, za ważne należy uznać uzupełnienie ich inwentarza o zapomniane nazwy historyczne i pewne korekty dotychczasowych ustaleń. Ponadto autorzy widzą przydatność wyników swoich eksploracji do badań geografii fizycznej i geografii osadnictwa. Zainteresowanie nazewnictwem geograficznym polskich Sudetów jest pochodną zmiany przynależności państwowej tego terenu, jaka miała miejsce po drugiej wojnie światowej, oraz reorganizacji jego zagospodarowania. Efektem analizy map topograficznych są inwentarze różnych typów nazw niemieckich i polskich, z których wynika, że po 1945 roku nastąpiło znaczne zubożenie nazw zarówno ilościowe, jak i jakościowe.

Dział „Z badań onomastycznych w Polsce i na świecie” wypełnia tekst pod intrygującym tytułem *Czy onomastyka jest kobietą? Na marginesie lektur antropologicznych i onomastycznych* (s. 411–421), autorstwa Katarzyny Skowronek. Są to refleksje na marginesie książki M. Graf *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej* (2015) w poszukiwaniu odpowiedzi między innymi na pytanie: „Czy uprawianie nauki humanistycznej jest (lub: powinno być) aktem obiektywnym” (s. 411).

W sposób typowy dla czasopism całości dopełnia sześć recenzji (autorstwa Yaroslava Redkvy, Bogdana Walczaka, Artura Gałkowskiego, Grzegorza Bubaka, Pawła Swobody, Urszuli Bijak) publikacji polskich i obcych z lat 2013–2015 oraz dwa sprawozdania (Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej, Justyny B. Walkowiak) z konferencji.

Choć mamy tu do czynienia z czasopismem sprofilowanym, wewnętrzne zróżnicowanie treści zapewnia przydatną i urozmaiconą lekturę. Przedstawione interpretacje i szczegółowe rozwiązania pobudzają do dyskusji. Obfitość materiału onimicznego daje szansę na jego dalsze użycie między innymi w badaniach porównawczych. Jego szczególna wartość tkwi jednak w sposobie wykorzystania go w charakterze ilustracji pewnych tez dotyczących kondycji onomastyki polskiej, metodologii badań, teoretycznych koncepcji opisu faktów językowych jako tekstów kultury, pogłębiającego się rozwarstwienia onimii i związanej z tym terminologii. Wobec braku odpowiedniego słownika artykuły pełnią funkcję kompensacyjną, rejestrują i upowszechniają nowe terminy (tu np. *enonim*, *limnonim*; *altertekst*, *linktekst*; *symptomy kultury*, *symptomatologia kulturowa* czy przejęta z socjologii i antropologii *dyfuzja kulturowa*).

Krystyna Kowalik  
Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie

## Bibliografia

Laskowski R. 1987, *Niektóre trudności i kwestie sporne w opisie fleksji języka polskiego*, „Studia Gramatyczne”, t. 8, s. 99–122.